

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

BŁOGOSŁAWIONY

SADOCH

Władysław Syrokomla
Błogosławiony Sadoch

«Public Domain»

Syrokomla W.

Błogosławiony Sadoch / W. Syrokomla — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

I	5
II	6
Конец ознакомительного фрагмента.	7

Władysław Syrokomla

Błogosławiony Sadoch

I

Polską słońce poranne płynie —
Nie nad żyznemi pola rozłogi¹,
Bo same pustki, trupy, pożogi,
W błogosławionej Piastów krainie, —
Bo plenne² niwy, zamożne wioski,
Bogate miasta kwitnącej Polski,
Nawiedził srogi miecz kary boskiej
Wróg chrześcijaństwa, zbójca mongolski.
Kędy przeleci Tatarzyn dziki,
Szlak swój naznacza krwi polskiej falą,
Co noc to szerzej łuny się palą,
Co dzień straszliwsze rozpaczy krzyki;
Już na popiołach zielsko zarasta,
Już kości trupów w polach bieleją,
A jeszcze nowe wioski i miasta,
Kapią się we krwi i popieleją. —
Wróg swe zagony³ dalej zapuszcza,
Morduje, więzi, łupi, bezcześci,
A jak donoszą codzienne wieści,
Że już w Lublinie pogańska tłuszcza⁴. —
Niepłonne⁵ wieści popłoch rozszerza —
Zwiastuny nieszczęść lecą przed wrogi,
I można szlachta, i kmieć ubogi,
Tłumem się sparli⁶ do Sandomierza;
Bo w Sandomierzu pewniejsze wsparcie,
Zamek kamienny, wysokie wieże,
Gruby ostrokół⁷ warownię strzeże,
A zbrojny zastęp stoi na warcie. —
Dzielnych łuczników skaliste łona,
Zniosły miecz Niemca, Litwina topor,
Oni Tatarom postawią opor,
W nich cała ufność, cała obrona.

¹ *płynie (...)* nad (...) *pola rozłogi* – dziś z N.: nad rozłogami. [przypis edytorski]

² *plenny* – dający duży plon; płodny. [przypis edytorski]

³ *zagon* – tu: oddział wojsk tatarskich. [przypis edytorski]

⁴ *tłuszcza* – pogard.: tłum. [przypis edytorski]

⁵ *niepłonne* – tu: nie bez pokrycia, mający uzasadnienie. [przypis edytorski]

⁶ *sparli się* – tu: stłoczyli się, zebrali się. [przypis edytorski]

⁷ *ostrokół* – palisada; daw. ogrodzenie o funkcji obronnej, zbudowane z zastrzonych na końcach, gęsto obok siebie wbitych w ziemię bali drewnianych. [przypis edytorski]

II

Nad Sandomierzem poranek płynie —
Ale tak cicho, tak głucho wszędzie,
Że w całym mieście, w całej krainie,
Z żadnej się piersi głos nie dobiedzie —
Tak głucho w mieście w porannej chwili,
Że ci co bramy zamkowej strzegą
Mogliby słyszeć szelest motyli
I liczyć bicie serca własnego. —
Jeden głos tylko, jeden ślad ludzi, —
Dzwonek kościelny milczenie budzi. —
Rój Domiénika zakonnych braci⁸
Niedawno jeszcze w tych stronach gości,
A już sercami narodu włada;
Już lud cudowne rzeczy powiada:
O białych szatach, świętej postaci,
Nauce, cnotach i pobożności.
I teraz nawet Pańscy kapłani,
Gardząc odważnie postrach⁹ powszedni,
Co się wokoło rozchodził wszędy,
W bezludnym mieście zostali jedni
I w swoich celach modłom oddani,
Sprawują śmiało święte obrzędy. —
Dzwonią na jutrznię – i całą rzeszą
Na ranne modły do chóru śpieszą —

⁸ *Domiénika zakonni bracia* – dominikanie. [przypis edytorski]

⁹ *gardząc (...) postrach* – dziś: gardząc postrachem. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.